



Kosmos!

H

W tym numerze:

Co to jest szydełkowanie?

Nowa część "Alpha Dog"!

Nasza szkoła...

Nie mam na myśli kosmosu jako galaktyki, ale jako magazyn czy gazetkę. Jest to dwumiesięcznik.

"Kosmos dla dziewczynki"

Fundacja "Kosmos dla dziewczynki" jest pierwszą fundacją w Polsce zajmującą się dziewczynościami (tak, jest coś takiego)! Zależy jej najbardziej na tym, aby dziewczyny dorastały w poczuciu pewności siebie, miały odwagę do podejmowania wyzwań i stawały się coraz lepsze w tym, co chcą robić, niezależnie od tego, co to będzie. Kosmos przełamuje również stereotypy na temat dziewczyn. Zwraca uwagę na najczęstsze problemy i bariery, z którymi spotykają się dziewczynki, na przykład czy wiedziałaś/eś, że co druga dziewczynka w wieku 10-17 lat odczuwa presję, by być piękną? Nie "ładną", czy "w porządku", a właśnie piękną.

Serdecznie polecam przeczytanie Kosmosu!
Heleczek

"Alpha Dog" Tom 1. Rozdział 2

Promienie słońca wpadały do ciemnej jaskini, tworząc na piasku jasne pasy. Gdy światło dosięgnęło Harveya, pies podniósł lekko łeb. Rozejrzył się dookoła. Pozostałe psy dalej spały. Wilczur ziewnął przeciągle, po czym zerknął na Nelę wtuloną w jego bok. Delikatnie położył pysk na jej barkach i przymknął oczy. Wciągnął w nozdrza jej zapach. Sunia pachniała niczym piękna lawenda. Jej zapach był słodki i delikatny. Harvey od razu się rozluźnił. Zapach suczki był bardzo kojący. Wilczur rozejrzył się po jaskini. Było tu dość ciemno, ponieważ światło napływało tylko z wejścia do groty. Pies utkwił wzrok w kamiennej ścianie równoległej do tej, przy której leżał. Spały pod nią dwie suczki: Abi i Iskra. Większa sunia spała, opierając pysk na przednich łapach wyciągniętych do przodu. Mniejsza z nich zwinęła się w kłębek, podwijając przednie łapy pod siebie. Harvey zerknął na ścianę stykającą się jednocześnie z dwiema poprzednimi. Spał pod nią Delgado: wielki owczarek niemiecki przewodzący patrolom dzikich psów. Za nim leżała Dolly, jego ukochana córka bardzo poraniona przez Harvey'a podczas walki w obozie ludzi. Psa znowu ukuło poczucie winy. Zafundował tej suni taki los. Nagle coś przykuło uwagę Harvey'a. Wytężył wzrok i spojrzał na małą Dolly. Wtedy właśnie zdał sobie sprawę, że przednia prawa łapa suni jest cała powyginana i sflaczała.

- O nie-pomyślał. - Ona ma zwichniętą łapę.

Wilczur spuścił wzrok. Otworzył lekko pysk i zmarszczył brwi. Poczucie winy paliło zarówno jego mózg jak i serce. Harvey spróbował otrząść się z tego dziwnego uczucia. Nie chciał o tym myśleć.

-Dolly na pewno wyzdrowieje - powtarzał sobie, podnosząc się w ten sposób na duchu.

Właśnie w tej chwili obudziła się Nela śpiąca obok niego. Widząc wyraz pyska psa, sunia zapytała odruchowo:

-Coś nie tak?

Harvey natychmiast otrząpiał się z dziwnych uczuć i zerknął na przyjaciółkę.

-Nie, nic mi nie jest - odpowiedział szybko, zapewniając o tym zarówno Nelę jak i samego siebie. Suczka odpowiedziała mu skinieniem głowy, po czym ziewnęła przeciągle, wyciągając do przodu przednie łapy. Otrząpała złoto-białe futro i

podreptała w stronę wyjścia z jaskini. Harvey przymrużył oczy, odprowadzając suczkę wzrokiem.

-Gdzie ona idzie? - pomyślał. - Czyżby planowała ucieczkę?.

Wilczur od razu podreptał do niej. Suczka obróciła się, gdy poczuła jego oddech na swoich plecach. Położyła uszy po sobie.

-Śledzisz mnie?! - zapytała z nutą oburzenia. Machała ogonem, ale nie ze szczęścia.

-Nie... ja... tylko - powiedział przytłoczony Harvey, drapiąc przednią łapą po piasku.

Suczka spojrzała na niego pytająco, po czym nadąsanym krokiem odeszła na swoje miejsce w jaskini. Harvey wbił wzrok w ziemię.

-Chyba nigdy nie dotrę do jej serca - pomyślał. Spuścił pysk i położył się tam gdzie stał, z dala od Neli. Harvey poczuł, jak ktoś paca go po głowie. Otworzył lekko jedno oko,



potem drugie i zobaczył przed sobą Dolly. Suczka wyglądała, jakby w ogóle nie zdawała sobie sprawy z tego, że jedna z jej łap jest zwichnięta. Wilczur odwzajemnił jej radosny uśmiech i pacnął ją lekko łapą. Suczka odskoczyła, następnie oddała cios. Harvey zrobił unik i szczerknął łagodnie do suczki:

-Już wystarczy - odparł. Ale widząc rozczarowanie suni, szybko dodał:

-Świetnie walczysz, Dolly. Młoda suczka od razu się rozpromieniła i pobiegła do swojego ojca, który siedział na drugim końcu jaskini. Delgado obserwował swoją córkę od chwili, gdy podbiegła do Harvey'a. Wilczur posłał mu ostrzegawcze spojrzenie, ale gdy sunia podbiegła do niego, od razu przeniósł spojrzenie z Harvey'a na swoją córkę.

Słońce znajdowało się na samym środku swojej wędrówki po niebie. Swoim blaskiem oświetlało całą łąkę, po której wędrowały psy. Pod jego wpływem Harvey przymrużył oczy.

Od rozpoczęcia przez grupę dalszej wędrówki minęło parę godzin. Starsze psy przeprawiły się przez wysoką trawę, spokojnie truchając, ale mała Dolly zaczynała tracić siły. Sunia dyszała ciężko, powoli kuśtykając po żółto-zielonej trawie. Harvey usłyszał ciężki oddech suczki, lecz zanim zdążył do niej podejść, przed pyskiem mignął mu brązowo-czarny kształt. Był to ojciec suni, Delgado. Wilczur złapał córkę za kark i ruszył dalej powolnym truchtem. Harvey przyspieszył tempo. Wyminął dwa owczarki niemieckie i podreptał w stronę Neli. Gdy zrównał się z nią, lekko zwolnił. Spojrzał na żółto-białą suczkę. Ta posłała mu pytające spojrzenie.

-O co chodzi? - szczerknęła, wywieszając język. Harvey spuścił wzrok.

-Nic, nieważne - odpowiedział tak, jakby chciał coś przed nią ukryć. Suczka wzruszyła ramionami i zwróciła wzrok przed siebie. Wzniósł głowę ku niebu, spoglądając spokojnie na chmury. Chwilę po tym opuściła łeb z powodu rażonych przez słońce oczu.

Psy dalej podążały ścieżką biegnącą przez pole. Delgado prowadził. Za nim podążała Iskra i mała Dolly. Gęsto umiejscowione drzewa widniały na horyzoncie. Delgado zatrzymał się na chwilę. Pobliskie zapachy wleciały do jego nozdrzy.

Wciągnął je najmocniej jak potrafił, po czym ruszył, narzucając pozostałym zwawsze tempo. Iskra przyspieszyła, by zrównać się z kapitanem.

-To ta droga? - zapytała z lekką wątpliwością.

-Wątpisz we mnie? - odszczerknął w żarcie wilczur.

Suczka machnęła swawolnie łbem.

-Pewnie, że nie...szefie - zachichotała i cofnęła się na swoje miejsce.

Wkrótce kolejne części "Alpha Dog", jesteście ciekawi dalszych losów Harveya? Zapraszam do czytania Oliwia Kulczycka

Co to jest szydełkowanie?

Szydełkowanie jest podobne do dziergania na drutach, tylko że na jednym patyku z wygiętą końcówką, czyli szydełkiem. Szydełkuje się na włóczkach o różnych grubościach, np. aksamitki, bawełniane, syntetyczne itd. Szydełko ma różne rozmiary (najczęściej odpowiedni rozmiar jest podany na opakowaniu od włóczki). Szydełkowanie ma wiele różnych stylów, np. łańcuszek, półstówek, ściśle oczko i wiele innych. Można z nich szydełkować: pluszaki, breloczki, ubrania i praktycznie wszystko. Jest super na wolny czas.

Zuzia i Halina



:)

JZ

Niedoceniajcie naszą szkołę

Może zacznijmy od tego, skąd ten pomysł?

Wpadliśmy na ten temat podczas rozmyślania o przeszłości szkolnej. Jak wiedzą co niektórzy, w zeszłym roku szkolnym dołączyliśmy do 5a (aktualnie 6a). Obydwie chodziłyśmy do szkoły w naszym mieście zamieszkania, nie podobało nam się tam. Głównymi powodami było: środowisko (warunki w szkole, m. in.: wyłamane drzwi od toalety, brak mydła, odpadająca farba, itd.), nauczyciele (bardzo niemili, krzyczący i łamiący prawa ucznia), uczniowie, etc.

Pod jakimi względami nasza obecna szkoła jest niedoceniana?

Są takie osoby (nie wszystkie), które mówią, że w naszej szkole np.: za dużo piszemy, nauczyciele są niemili, warunki są złe, nauczyciele mówią, że nie warto poprawiać 5 itp. Weźmy taką naszą starą szkołę: pisaliśmy po 2-3 strony, nauczyciele pytali, wrzeszczeli i nie tylko, warunki tragiczne (przykłady u góry), można było poprawiać tylko 1, uczniowie byli bardzo niekoleżeńscy, głośni, a starsze klasy znęcały się nad młodszymi.

Znęcanie się nad młodszymi.

Wyglądało to tak, gdy osoba na przykład z 5 klasy szła korytarzem, zabierali ją na ubocze i złośliwie zachęcali ją do "chrztu". Chrzt to było coś w rodzaju np. wysypywania i zbierania zapalek z podłogi, mierzenie czegoś zapałką lub spuszczenie głowy w toalecie.

Skutkiem tego była wielka niechęć do chodzenia do szkoły.

Dlaczego nasza szkoła jest dobra?

Według nas jest super, ponieważ nauczyciele są bardzo sympatyczni. Podoba nam się również sposób nauczania, ludzie w klasie i wiele więcej...:) Po krótko, nie wszystkie szkoły są tak dobre jak ta i mamy wielkie szczęście, uczęszczając do niej. Powinniśmy docenić to co mamy i zobaczyć, że niektóre z naszych skarg są tylko naszymi wymysłami.

Sonia i Ala



Nasza szkoła

Sonia i Ala

STOPKA REDAKCYJNA

Numer zredagowali: Ala, Sonia, Heleczek, Zuzia, Halina, Oliwia Kulczycka

Zdjęcia: Sonia i Ala, Heleczek, Oliwia Kulczycka, JZ

Redaktor naczelna: Justyna Zaryczańska